Rok II. Wilno, d. 10 czerwca 1928 r. Nr. 11.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
$^1/_4$ strony . . 12 zł
$^1/_8$ strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

List Ojca św. do Kard. Bazylego Pemplij w sprawie wychowania młodzieży żeńskiej. — Książe Kardynale, Do Ciebie, Naszego wikarjusza tego miasta Rzymu, które równocześnie jest ośrodkiem chrześcijaństwa, jak i Naszą stolicą biskupią, zmuszeni jesteśmy zwrócić się z kilku słowami w sprawie „Pierwszych narodowych zawodów gimnastyczno-atletycznych młodych Włoszek", zawodów, które tu, w tem mieście, mają się odbyć w najbliższych dniach 4, 5 i 6 maja, na początku miesiąca, poświęconego Najśw. Pannie. Czynimy to z wielkim kłopotem, ale przemyślawszy tę rzecz głęboko i pomodliwszy się, uznaliśmy za konieczne uczynić zadość świętemu obowiązkowi Naszego Apostolskiego Urzędu, powierzonego Nam przez Najwyższego Pasterza i Pana dusz, który będzie naszym Sędzią; obowiązkowi Biskupa Rzymu, który jest i zawsze będzie następcą św. Piotra, obowiązkowi Biskupa Biskupów i wiernych całego świata. Jak w jednym tak i w drugim charakterze głos Nasz nie może być, niestety, innym, jak tylko głosem skargi. — Biskup Rzymu musi się rzeczywiście skarżyć, że w świętem mieście Katolicyzmu po dwudziestu wiekach chrześcijaństwa uczucie i szacunek dla delikatnych względów, należnych młodym kobietom i młodym dziewczętom, okazują się słabszemi, niż w pogańskim Rzymie, który, chociaż przejąwszy od pokonanej Grecji zabawy publiczne, oraz zawody gimnastyczne i atletyczne, doznał niezwykłego upadku obyczajów, to jednak z pobudek natury fizycznej i moralnej z wyraźnym poczuciem przyzwoitości wykluczał z tych zawodów młode kobiety, które zresztą także i w wielu miastach Grecji, tak przecież zepsutej, nie były do nich dopuszczane. Nie jest rzeczą konieczną nawet pobieżnie podawać albo przypominać motywy takiego stanu rzeczy. Wykazywano je przecież już wielokrotnie. Ojcowie, matki i nauczyciele, nieuprzedzeni i nie pozbawieni trzeźwego sądu przez przesadne i fałszywe teorje, oraz przez motywy, które zupełnie nie odpowiadają dobrej i zdrowej pedagogice, zrozumieją to bez dalszych wywodów i odczują, dzięki instynktowi naturalnemu. Oni oceniają w tem i czują nadnaturalne piękno i wartość, czują jak bardzo pomaga i oświeca przy-

tem ten *zmysł Chrystusowy*, który jest jakby duszą uczucia chrześcijańskiego. Dlatego też i My powiemy z Prorokiem: *Nie będę milczał z powodu Syonu i nie będę spoczywał z powodu Jerozolimy*[1]).—Biskup Biskupów i wiernych całego świata nie może nigdy zapomnieć, dziś bardziej niż kiedykolwiek w takich samych warunkach, że jest pierwszym wśród stróżów, o których napisano, iż *„nigdy, ani w dzień, ani w nocy nie będą milczeli“* [2]). Zaprawdę, wierni całego świata mogliby się, mówiąc krótko, czuć zmieszanymi i wytrąconymi z równowagi, gdyby widzieli, że zawsze milczymy, podczas gdy przed naszemi oczami dokonywa się to, przeciwko czemu zawsze a i niedawno także podnosili głos Pasterze dusz, którzy od nas otrzymali na to zachętę i przyzwolenie. I właśnie ci Arcypasterze, a nasi Czcigodni Bracia mogliby w milczeniu naszem znajdować bardzo bolesny powód do wątpliwości, czy nie zmienił się Nasz sposób myślenia i stosunek do nich. A chociaż niema się zamiaru powtórzania tego zuchwalstwa a tem bardziej tych nieprzyzwoitości, na które skarżono się gdzieindziej, a nadto pocieszają Nas przedsięwzięte środki ostrożności i udzielone przez kierowników i osoby odpowiedzialne wskazówki. Ale natura i istota rzeczy zawsze przecież pozostaje ta sama z właściwemi jej cechami ostrzegawczemi, które utrudnione zostały przez miejsce i wypadki historyczne. Pozostaje także nadal jaskrawa sprzeczność ze szczególnie subtelnemi wymaganiami wychowania kobiecego, wymaganiami, które są bardziej delikatne i bardziej wymagające czujności, gdyż to wychowanie ma i musi być chrześcijańskie. Nikt nie może przytem myśleć, że to wychowanie wyklucza albo obniża wartość tego, co może udzielić ciału, temu najdoskonalszemu narzędziu duszy, zręczności, doskonałego wdzięku, zdrowia i prawdziwej, a dobrej siły, jeżeli unika się wszystkiego, co nie zgadza się z ostrożnością i przyzwoitością, które są prawdziwą ozdobą i ochroną cnoty, i jeżeli oddala się wszelką pobudkę do próżności i przemocy. Jeżeli ręce niewiast muszą się podnosić, to chcielibyśmy i modlimy się o to, by podnosiły się do modlitwy jedynie i do dobrego działania. Bylibyśmy nawet szerzej i wcześniej omówili z Tobą, Książe Kardynale, tę tak wielką i tak ważną sprawę, gdybyśmy wcześniej otrzymali wiadomość o tem, co się teraz przygotowuje. Brak czasu każe nam ograniczyć się do tych krótkich i pośpiesznych uwag. Z całego serca przesyłamy Ci równocześnie błogosławieństwo apostolskie, jako zadatek wszelkiego dobra. *(—) Papież PIUS XI.* — W dniu oktawy opieki św. Józefa, w dzień św. Anastazego 1928“. *(Acta Ap. Sedis*, t. 20 str. 135).

Potwierdzenie Zgromadzenia Zakonnego Matki Boskiej Miłosierdzia. —Dn. 10 grudnia 1927 r. Ojciec św. Dekretem Św. Kongr. Zakonnej udzielił dekretu pochwalnego i zatwierdzenia Konstytucyj na siedm lat Zgrom. Zakonnemu Sióstr Matki Boskiej Miłosierdzia, mającemu dom macierzysty w archidiecezji warszawskiej. *(Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 108).

Wyjaśnienie Kongr. Propag. w sprawie zapisywania się osób zakonnych do „Pontificium Opus a Propagatione Fidei“. — Liczni zakonnicy lub zakonnice, pragnący należeć do papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, by zyskiwać odpusty i przywileje duchowne, któremi to Dzieło obdarzone zostało przez Papieży. Ale ponieważ te osoby obowiązane są do ubóstwa na mocy ślubu, nie mogą wnosić składki uchwalonej. Gdy powyższą sprawę Sekretarz Generalny przedłożył Ojcu św.

[1]) Iz. 621.
[2]) Iz. 62.6.

na audjencji w dn. 11 stycznia 1928 roku, Ojciec św. łaskawie zezwolić raczył co następuje: — a) Zakonnicy lub zakonnice tych Zakonów lub Zgromadzeń Zakonnych, których kilku członków pracuje w miejscach misyjnych nad szerzeniem Ewangelji, korzystać mogą ze wszystkich przywilejów, udzielonych członkom Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, byleby odmawiali ustanowione modły, t. j. *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Maryo* z dodaniem wezwania: *Święty Franciszku Ksawery, módl się za nami.* — b) Aby Członkowie zaś innych Zakonów lub Zgromadzeń, mogli korzystać z tychże przywilejów, powinni odmawiać wyżej podane modlitwy, a nadto dom zakonny, w którym mieszkają, powinien wnosić rocznie pewną sumę na to Dzieło Papieskie dla miłości Boga i dusz. (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 109).

Wyjaśnienia Komisji tłumaczy Kodeksu Prawa Kanonicznego. — Na plenarnem posiedzeniu Członkowie Komisji dali nast. wyjaśnienia: — I. *Co do formy dawania ślubu.* — P. Czy kanon 1098 tak należy rozumieć, że się odnosi tylko do fizycznej proboszcza lub Ordynarjusza nieobecności. —O. *Twierdząco.* — *Co do małżeństw mieszanych.* —P. Czy kanon 1102 § 1 cofa pozwolenie, w niektórych miejscach udzielone przez Stolicę Apostolską, biernego asystowania przy niedozwolonych ślubach mieszanych. — O. *Twierdząco.* — Dn. 10 marca 1928 r. (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 120).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

W sprawie wizytatorów nauki religji rz.-kat. w szkołach. — *Dn. 24 maja 1928 r. Nr. 205.* — Sekretarjat Episkopatu Polskiego d. 2 maja 1928 r. pod Nr. 305/28 przesłał do Ordynarjatu pismo Min. W. R. i O. P. z d. 5.IV.1928 r. Nr. 1-3090/28 nast. treści: „Do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego w Warszawie. — Na sprawozdanie z dnia 23 lutego 1928 r. Nr. 1-4268/28 Ministerstwo oznajmia, co następuje:— W myśl postanowienia § 5 rozporządzenia z dnia 9 grudnia 1926 r. o nauce religji katolickiej (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 2 z dn. 1 lutego 1927 r. poz. 25) Biskup Diecezjalny wykonywa przysługujące mu prawo wizytacji i nadzoru nauki religji osobiście lub przez wyznaczonych przez siebie odpowiednich kapłanów (wizytatorów religji), których nazwiska będą podane do wiadomości władz szkolnych. — W związku z powyższem postanowieniem nadzór nad nauką religji będzie powierzany jednemu wizytatorowi religji w danym dekanacie lub kilku kapłanom, przyczem Ministerstwo wyjaśnia, że Ks. Ks. Biskupi uznali za wskazane, aby proboszcz nie wizytował nauki religji, w szkołach w swojej parafji, lecz w parafji sąsiedniej. Nazwiska wizytatora względnie wizytatorów religji, wyznaczonych przez Biskupa Diecezjalnego, będą podane do wiadomości właściwym Kuratorjom, o ile chodzi o szkoły średnie, Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Na podstawie otrzymanych wykazów wizytatorów religji, wyznaczonych przez Biskupa Diecezjalnego, Kuratorjum Okręgu Szkolnego wyda dalsze zarządzenia, celem zawiadomienia o tem Inspektorów Szkolnych oraz kierowników szkół, którzy wizytatorom religji podadzą do wiadomości na ich żądanie dnie i godziny lekcyj religji w danej szkole. — Wizytacja nauki religji w szkołach powinna odbywać się z reguły w dniach i godzinach, wyznaczonych na tę naukę w rozkładzie godzin, nie należy jednak czynić przeszkód na wypadek, gdyby z uzasadnionych powodów wizytacja nauki religji miała być do-

konana w szkołach powszechnych w innych dniach w czasie lekcyj szkolnych. — O ile nadzór nad nauką religji zostałby unormowany przez Kurję Biskupią w sposób niezgodny z powyższemi zasadami, zechce Kuratorjum zwrócić się bezpośrednio do danej Kurji Biskupiej z prośbą o uzupełnienie lub zmianę wydanego zarządzenia. — Załączniki sprawozdań zwraca się. — Dyrektor Departamentu *(—) Wł. Żłobicki*". — *Ks. L. Żebrowski*, Radca Kurji do spraw szkolnych.

Plany gruntów kościelnych. — *D. 24.V.1928 r. Nr. 2028.*—Do WW. XX. Proboszczów archidiecezji wileńskiej. — Niniejszem Kurja wyjaśnia, że, o ile beneficjum kościelne znajduje się w szachownicy, a komasacja jest w toku, należy przedstawić do Kurji plany już skomasowanych gruntów po dokonaniu scalenia, o ile zaś scalenia gruntów obecnie się nie przeprowadza, lub tylko się przewiduje w przyszłości, należy obecnie przedstawić plany beneficjum w szachownicy. — *Ks. A. Mościcki*, w/z Kanclerza Kurji.

Zawieranie małżeństw przez osoby, obowiązane do służby wojskowej.—*D. 25.V.28 r. Nr. 2055.* — Z polecenia J. E. Ordynarjusza Kurja Metropolitalna podaje do wiadomości i zastosowania pismo Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wydz. Administr.) z d. 21 maja 1928 roku L. 4761/II nast. treści: „Do Kurji Metropolitalnej w Wilnie. — Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 11.I.1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 4 poz. 26 z 1928 r.), obowiązującem od 1 maja r. b. art. 83 i 98 ustawy wojskowej z 1924 r. zostały skreślone, a tem samem zastrzeżone w tych artykułach zezwolenia władz wojskowych na zawarcie związku małżeńskiego przez osoby, obowiązane do służby wojskowej, przed odbyciem służby w wojsku, lub uznaniem ich za niezdolnych do służby wojskowej, nie są obecnie wymagane i tylko osoby, pozostające w czynnej służbie wojskowej, obowiązane są, jak i dotąd, uzyskiwać zezwolenia swej władzy na zawarcie związku małżeńskiego. Ustawa wojskowa w nowem, obowiązującem od 1 maja r. b., brzmieniu, ustalonem powołanem wyżej Rozp. Prezydenta Rzczpl., ogłoszona została w Dzienniku Ustaw Nr. 46 poz. 458 r. b. Ponieważ liczni petenci, obowiązani do służby wojskowej, nie przestają zgłaszać się w dalszym ciągu do władz administracyjnych o zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego, przyczem informują, że spotykają się z odmową duchowieństwa udzielenia ślubu bez zezwolenia tych władz, przeto upraszam o udzielenie duchowieństwu, w myśl powyższego, niezbędnych informacyj i wyjaśnień z równoczesnem wskazaniem konieczności każdorazowego uprzedzenia przez duchowieństwo obydwu stron, zamierzających wstąpić w związek małżeński, że w myśl art. 92 ustawy wojskowej w nowem brzmieniu (Dz. U. R. P. Nr. 46 poz. 458 z 1928 r.) zawarcie małżeństwa przed wstąpieniem do służby wojskowej lub w czasie jej trwania nie daje prawa do odroczenia powszechnego obowiązku wojskowego, ani jej skrócenia, ani też prawa do żadnych świadczeń ze Skarbu Państwa na rzecz rodziny z tytułu i w czasie trwania służby wojskowej. Za Wojewodę *(—) Wł. Dworakowski*, Naczelnik Wydziału". — *X. A. Mościcki*, w/z Kanclerza Kurji.

O obowiązku społecznym zadośćuczynienia Najśw. Sercu Jezusowemu.— *Wilno, dn. 9.VI.1928 r. Nr. 2218.* — Do Wielebnych Księży Proboszczów i Rektorów kościołów archidiecezji wileńskiej. — Na skutek pisma okólnego Jego Świątobliwości Ojca św., szczęśliwie nam panującego Papieża **Piusa XI,** z dn. 8 maja 1928 r. „Miserentissimus Redemptor

noster", w którem Najwyższy Pasterz Kościoła powszechnego, bolejąc nad ogólnem obniżeniem się poziomu moralnego ludzkości tudzież nad wielką obrazą Majestatu Bożego, która dotyka zwłaszcza Najmiłosierniejsze i miłością ku rodzajowi ludzkiemu pałające Serce Boga-Człowieka, nawołuje wszystkich wiernych do spełnienia „obowiązku godnego zadośćuczynienia, jakie mamy względem Najświętszego Serca Jezusa",—niniejszem zarządzamy, aby WW. Księża Proboszczowie i Rektorzy tych kościołów, w których się obchodzi uroczystość Serca Jezusowego, podniesiona obecnie do stopnia *dx. 1 cl. c. Oct. comm.*, lub tylko odprawia się uroczysta Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, biorąc za podstawę Ewangelję, na tę uroczystość przeznaczoną, wygłosili kazanie o zniewagach, którego doznaje Serce Zbawiciela wskutek niewiary ludzkiej, prześladowań Kościoła, szerzącej się bezbożności, herezyj i sekciarstwa tudzież zepsucia obyczajów i szerzącej się zbrodniczości i zachęcali wiernych do zadośćuczynienia Mu przez szczerą i serdeczną modlitwę, przez godne przystępowanie do Sakramentu Pokuty i Ciała i Krwi Pańskiej, a nadewszystko przez rzetelną naprawę życia i czyny pokutne. Po wygłoszeniu zaś tego kazania, razem z ludem wobec wystawionego N. Sakramentu odczytać mają *Akt zadośćuczynienia*, załączony przy tym numerze *Wiadomości Arch. Wil.* (na okładce). — O ileby powyższe zarządzenie nie doszło na czas właściwy, jak również w tych kościołach, gdzie uroczystość Serca Jezusowego nie jest obchodzona, powyższe zarządzenie ma być wykonane w najbliższą niedzielę po jego otrzymaniu i w tym celu zarządzamy, aby tego dnia uroczysta Msza święta była odprawiona z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. † **KAZIMIERZ, Biskup-Sufragan Wileński**, *Wikarjusz Generalny.*

Poszukiwanie.—*D. 24.V.1928 r. Nr. 2039.* — Stanisława z Bohdanowiczów Prądzyńska, zamieszkała w Pruszkowie, ul. Pilnikowa Nr. 13, poszukuje swej matki Zofji Jacuńskiej (I voto Bohdanowiczowej) lat 60, ojczyma Aleksandra Jacuńskiego lat 70 i siostry swej Jadwigi Bohdanowiczówny lat 20, którzy przebywali w czasie wojny w m. Połtawie, skąd w r. 1918 powrócili do kraju i zamieszkali w obrębie Wileńszczyzny lub Grodzieńszczyzny. — Powyższe Kurja Metropolitalna poleca WW. Księżom Proboszczom ogłosić przez trzy niedziele z ambon. † **KAZIMIERZ, Biskup - Sufragan Wileński**, *Wikarjusz Generalny.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

„BETANJA".

Uchwałą Zarządu Związku Kapłanów naszej archidiecezji „Unitas", potwierdzoną przez Walne Zgromadzenie tegoż Związku w dniu 12 kwietnia 1928 r., zostałem zarządcą „Betanji" Wileńskiej.

Stąd zrozumiałą jest rzeczą, iż oznajmiony z organizacją „Betanji" i świadom jej walorów, pragnę tu pokrótce zdać sprawę z tego, czem jest i była „Betanja", — ta instytucja, która faktycznie już od 12 kwietnia 1927 r., a więc od roku należy do „Unitas", stanowiąc na mocy aktu

rejentalnego, sporządzonego u rejenta Siewiorka dnia 28 lutego 1928 r., własność Związku.

Z serdeczną wdzięcznością przyjęliśmy darowiznę Czcigodnego Księdza Kanonika Karola Lubiańca, na rzecz „Unitas“ dokonaną.

Z uwagi na różne głosy, bardzo też różnie ujmujące rolę i wartość „Betanji“, pragnę tu rzucić dla informacji ogółu Duchowieństwa naszego kilka uwag o tem, jak z mego punktu patrzenia, przedstawia się „Betanja“.

Twórca i inicjator wielu szlachetnych instytucyj, że wspomnieć tu choćby „Dom Serca Jezusowego“, duchem ks. Bosko dźwignięty, ks. Kanonik Lubianiec już przed wojną powziął ofiarną myśl i, jak to u niego bywa, w czyn ją przyoblekł. Powstaje „Betanja“, dogodne, wymarzone ustronie, gdzie pracujący z poświęceniem dla społeczeństwa, przeważnie na polu pedagogicznem mogli od czasu do czasu mieć przyjemne i dogodne dla ciała i skołatanego ducha wytchnienie, a pod starość lub na wypadek choroby czy kalectwa, opiekę życzliwą i ciepłe rodzinne otoczenie na stałe. Pod jednym dachem z przytuliskiem mamy tu i kaplicę pod wezwaniem Najsłodszego Serca Maryi Panny, zaopatrzoną w dostateczną ilość aparatów kościelnych, artystycznie przytem pomalowaną (dzieło artysty Antoniego Wiwulskiego). Umeblowanie pokoi częścią nawet bardzo kosztowne (mahoń, orzech, dąb). Z pewnym konfortem urządzone wanny. Duży też ogród owocowy, i wszystko to prawie w lesie Zakretowym z malowniczym widokiem na las i na jeziorko.

Sama nazwa „Betanja“, mianem swojem przypominająca ów dom wywczasów Jezusowych w gronie Mu przyjaznych serc rodziny Łazarza, daje duszy naszej posmak odpoczynku z Bogiem w celach najidealniej pojętych.

Tu od roku 1919 chętnie wypoczywali profesorowie Uniwersytetu Stefana Batorego, zarówno świeccy z rodzinami swemi, jak i księża profesorowie wileńscy, lub przyjezdni. Wszystkim „Betanja“ całkiem dogadzała, bo i samo urządzenie zadowolenie budziło i powietrze bardzo zdrowe, gdyż Zakret posiada zalety uzdrojowiska dla wzmocnienia osłabionych sił i ukojenia nerwów.

Byli i tacy, co pragnęli pod opieką „Betanji“ resztę swego życia spędzić, więc tu dożywotnio czas spędzali. U wejścia do kaplicy wywieszona jest lista z wymienieniem nazwisk i daty zgonu tych właśnie osób, które w „Betanji“ szczęśliwie dokończyły swego żywota i dziś polecają się modlitwom wiernych. Na tej liście widzimy nazwiska ks. Alojzego Urbanowicza, ks. Antoniego Zimnocha, generałowej Woynickiej, generała wojsk rosyjskich Antoniego Raszewskiego, Antoniego Wiwulskiego, Katarzyny Kołaczkowskiej, Edwarda Żarnowskiego. Jak dotąd lista obejmuje już 22 nazwiska zasłużonych i cichych pracowników.

Najwyższą racją zabezpieczenia każdej instytucji, stojącej jednym człowiekiem, bądź co bądź śmiertelnym, jest przekazanie jej w odpowiedniej chwili ciału zbiorowemu. Zgodnie z myślą pierwotną, jak zeznaje ks. Kanonik Lubianiec, bardzo mu się uśmiechała myśl przekazania „Betanji“ nauczycielstwu naszemu, t. j. Chrześcijańskiemu Stowarzyszeniu Nauczycielstwa polskiego. Przyszła jednak taka refleksja. Wszak dotąd archidiecezja nasza nie posiada dla księży, steranych pracą wieloletnią schroniska, gdzieby taki utrudzony wiekiem i pracą kapłan mógł znaleźć opiekę i wytchnienie. J. E. Ksiądz Arcybiskup podczas wizytacji kanonicznej w „Betanji“ refleksję tę ks. Kanonika Lubiańca pochwalił i zaaprobował, więc ostatecznie ks. Kanonik

Lubianiec zdecydował się już nieodwołalnie przekazać „Betanję“ na korzyść duchowieństwa naszej archidiecezji.

I dzięki Panu Bogu, że tak się stało. Prawdziwie możemy być dumni z posiadania „Betanji“. Prócz pięknego swego urządzenia wewnątrz, uroczych widoków i zdrowotnego bezwzględnie powietrza, ma ona też niemałą wartość materjalną. Postarałem się za zgodą Zarządu zorganizować Komisję rzeczoznawców, z p. inżynierem Ostrowskim na czele, do oszacowania „Betanji“. Przy bardzo skromnem szacowaniu dom duży oraz inne zabudowania, a także meble, dywany, naczynia wszelkie, bielizna, pościel, sprzęty wszelkie kuchenne i gospodarcze z pominięciem mało wartościowych — wszystko razem wynosi wartość 145.000 złotych. Żadnych przytem długów, wszelkie podatki i świadczenia do ostatniej chwili przekazania były opłacone.

Więc „Betanja“ stanowi własność naszej archidiecezji i każdy z nas, Księży, czując się nieraz u siebie zmęczonym i zdenerwowanym, może tu mieć dogodny, przyjemny, prawdziwie błogi wypoczynek przez czas krótszy czy dłuższy, jak mu obowiązki pozwolą, lub na wypadek wieku już podeszłego czy kalectwa, może tu mieć pewną opiekę i w błogim spokoju pod okiem Najdroższego Zbawiciela, który tu stale przebywa w Przenajśw. Sakramencie, szczęśliwie dokonać biegu swego pracowitego kapłańskiego żywota.

To też całkiem jest rzeczą zrozumiałą i ze wszech miar słuszną, że Wielebni Księża, przedstawiciele niemal wszystkich dekanatów naszej archidiecezji, licznie zebrani na Walnem Zgromadzeniu 12 kwietnia r. b. samorzutnie urządzili Czcigodnemu Księdzu Karolowi Lubiańcowi najserdeczniejszą owację, a na wniosek Kanonika Aleksandra Chodyki, Dziekana białostockiego, w myśl § 8 Statutu, owacyjnie obdarzyli go tytułem honorowego Prezesa Związku „Unitas“. Suum cuique — to jedno a pamięć czynu wielkiego Ofiarodawcy to drugie.

A wszystko razem niech będzie dla archidiecezji naszej świadectwem, że „miłośnikom Boga wszystko obraca się ku dobremu“.

Ks. St. Nawrocki,
prob. Kościoła Serca Jezusowego w Wilnie i Zarządzający „Betanją“.

Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej.

Ostatniemi czasy powstała przy Uniwersytecie lubelskim instytucja pod nazwą — *Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej*.

Stosownie do § 2 Statutu, „celem towarzystwa jest popieranie i szerzenie wiedzy i oświaty chrześcijańskiej we wszystkich jej dziedzinach“. Do urzeczywistnienia powyższego celu Towarzystwo zdąża przez „a) wydawanie źródłowych materjałów i prac naukowych, jak również prac popularnych i przekładów; b) wydawanie czasopism lub ich wspieranie; c) udzielanie zasiłków lub pożyczek na pokrycie kosztów druku prac naukowych; d) udzielanie zasiłków lub pokrywanie kosztów poszukiwań i badań naukowych, np. w obcych bibljotekach lub nad specjalnem zagadnieniem; c) udzielanie stypendjów młodym pracownikom, celem kształcenia ich dla pracy naukowej lub popularyzatorskiej; f) tworzenie zakładów, mających służyć pogłębieniu lub szerzeniu wiedzy, np. zbiorów, bibljotek, instytutów naukowych, księgarni; g) ogłoszenie konkursów i przyznanie nagród za najlepsze prace“.

Statut rozróżnia członków: wspierających, czynnych, dożywotnych, fundatorów i honorowych. „Członko-

wie wspierający wpłacają roczną składkę w wysokości 10 zł.; czynni dwukrotną składkę członka wspierającego; dożywotni wpłacają (jednorazowo) 50—krotną składkę roczną członka wspierającego; założyciele — 200-krotną składkę członka wspierającego".

Potrzebę tego rodzaju Towarzystwa Zarząd jego uzasadnia w wydanej przez się odezwie w dniu 20 października r. b. w następujący sposób:

„Nauka katolicka w Polsce znajduje się w bardzo trudnych warunkach. Wprawdzie ma wybitnych przedstawicieli, ale najpierw jest ich za mało, a powtóre ci, którzy są, często nie mogą należycie rozwinąć swoich uzdolnień i chęci do pracy z powodu przeszkód materjalnych, ani znaleść nakładcy dla swoich dzieł, leżących w rękopisie. Są nadto całe dziedziny, zwłaszcza w zakresie źródeł, nieruszone dotychczas; są pisma i dzieła pierwszorzędnej wagi, zwłaszcza pisma Stolicy Apostolskiej, niedostępne dla polskiej publiczności. Jest wielu młodych pracowników, którzy się nie mogą wyrobić, i starszych, którzy nie mogą prowadzić pracy źródłowej, bo nie mają pieniędzy".

„Aby zaradzić tym potrzebom, a w przyszłości może nawet nadać pewien kierunek pracy naukowej, grono osób, związanych z Uniwersytetem Lubelskim, założyło Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej, z wiedzą J. E. Ks. Biskupa Lubelskiego, którego przedstawiciela obecność w Radzie Nadzorczej przewiduje Statut".

Aktualność tego Towarzystwa jest całkiem zrozumiałą. Należy się przeto spodziewać, że ono w krótkim czasie pozyszcze wielu członków w szeregach duchowieństwa i katolików.

W sprawie Towarzystwa należy się zwracać do Zarządu: Lublin — Uniwersytet.

X. A. N.

Dział porad.

Uroczystości ślubne.

Pyt. — Rytuał Rzymski jest zbyt skromny w ceremonje przy zawieraniu ślubów małżeńskich, zdaje mi się, całkiem nie słusznie. Nowożeńcy i asysta pragnie większej okazałości i dlatego nadsztukowujemy skromność obrzędu dekoracją kościoła, ołtarza i t. p., a pomysłowość organistów lub usługa przyjacielska rozmaitych artystów zdobywa się na uświetnienie jego marszem na organie lub solowemi produkcjami ckliwych kantat, nie licujących ani ze świętością Sakramentu, który się u stóp ołtarza dokonywa, ani z powagą miejsca. Czy kan. 1100, który mówi, że „in matrimonii celebratione serventur ritus in libris ritualibus ab Ecclesia probatis praescripti aut laudabilibus consuetudinibus recepti", nie daje podstaw do bardziej okazałego dawania ślubów?

Ks. B. K.

Odp. — Istotnie ryt rzymski przy dawaniu ślubu jest bardzo skromny, jak wogóle skromną jest strona obrzędowa przy wszystkich niemal sakramentach, gdzie Kościół raczej chce zwrócić uwagę na istotę rzeczy, przemawiającą głębią swoich tajemnic, niż na zewnętrzną okazałość. Nie można jednak powiedzieć tego, żeby obrzęd małżeństwa był zbyt skromny. Nie zapominajmy, że, według woli Kościoła, ślub powinien być dawany przy Mszy św., która ma nawet swój specjalny formularz „pro Sponso et Sponsa", a ofiara Mszy św. daje sposobność do rozwinięcia całej poważnej okazałości obrzędów Kościoła katolickiego.

Jeżeli się daje ślub poza Mszą św., to nasz Rytuał w swojej nowej szacie daje również okazję do wspaniałej okazałości obrzędu ślubnego, zwłaszcza jeżeli do tego się doda śpiew według przepisów Kościoła, a usunie się wszelkie marsze orkiestrowe lub organowe, surowo zakazane przez Kościół, jako obracające świątynię w jakąś salę kawiarnianą lub plac miejski, jak również ckliwe popisy solistów lub produkcje smyczkowe, najczęściej nadające się do podrzędnych restauracyj i tak oklepane, jak

melodje kataryniarskie. Odśpiewanie przepięknego hymnu *Veni, Creator Spiritus* przed obrzędem ślubnym oraz pięknej modlitwy do Ducha Świętego, wykonane, stosownie do przepisów Kościoła i wymagań sztuki kościelnej, z należytą powagą i dostojnością, uroczysta cisza w czasie samego aktu ślubnego, gdy tylko się rozlegać winien głos kapłana i oblubieńców, ślubujących sobie dozgonną wierność „aż do śmierci", i dlatego w tej chwili nie powinno być w kościele żadnego śpiewu i żadnej muzyki, podnosi niezwykle uroczystość chwili.

Po zobopólnem zaprzysiężeniu kapłan może ze stopni ołtarza głosem podniesionym wypowiedzieć stwierdzenie faktu zawarcia małżeństwa,według obecnego Rytuału, po polsku: *Wszystkich tu obecnych* itd., jak również słowa konkluzyjne: *Kogo Bóg złączył, człowiek niech się nie waży rozłączać* itd.

Nic również nie staje na przeszkodzie, żeby kapłan, stojąc na najwyższym stopniu ołtarza i zwrócony do niego odśpiewał następujące dalej według Rytuału wersety: *Confirma hoc, Deus* etc. oraz oracyjkę *Respice, quaesumus, Domine*, etc. O ile się daje ślub poza Mszą św. i benedykcja uroczysta, według prawa, nowożeńcom może być udzieloną, psalm 127: *Beati omnes, qui timent Dominum* mógłby odśpiewać chór, a to znowu daje okazję do rozwinięcia całego przepychu psalmodji. Nic nie staje na przeszkodzie, żeby w czasie śpiewu powyższego psalmu, zwłaszcza o ileby trwał długo, kapłan, a nawet nowożeńcy i wszyscy obecni, mogli siedzieć (kapłan na stołeczku przy ołtarzu). Po odśpiewaniu psalmu, nowożeńcy klękają, a kapłan, będąc zwróconym do nich od ołtarza śpiewa wersety i orację *Benedic, Domine*, a po jej zakończeniu, wzniósłszy ręce ponad głowami nowożeńców odmawia głośno modlitwę *Dominus Deus*, po której pokrapia wodą święconą i daje krzyż do pocałowania nowożeńcom i asyście.

Na Górnym Śląsku jest zwyczaj, że natychmiast po obrzędzie ślubu, kapłan udziela błogosławieństwa *novae nuptae post nuptias* Przy tem odstępuje nieco cały orszak na stronę, pozostaje tylko zaślubiona, której się podaje świecę, i nad nią kapłan odmawia benedykcję, jak w Rytuale nowym na str. 363.

Jak widzimy, więc obrzęd ten nie jest pozbawionym momentów uroczystych i okazałości zewnętrznej. *Ks. A. N.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 6 czerwca 1928 r.

Podniesienie ducha religijnego w narodzie i życia katolickiego winno być ustawiczną troską nietylko czynników kierowniczych w Kościele, lecz także każdego kapłana i każdego uświadomionego katolika. Od tego wszak zależy najwyższe dobro wszystkich, od tego również w znacznej mierze zależy prawidłowy postęp ludzkości doczesny.

O prawdziwym postępie decyduje czynnik duchowy przedewszystkiem. Jego zadaniem jest torowanie dróg ludzkości ku wyżynom, aż do stóp tronu Najwyższego.

Jeżeli mowa o ciągłym postępie w Kościele, to tu muszą się ściśle zjednoczyć dwie potęgi, z jednego wprawdzie źródła pochodzące — z Boga — wysiłek ducha ludzkiego i łaska. Zespolenie tych dwu potęg, należyte ich zharmonizowanie wytworzyć może całość doskonałą, zdolną do prawdziwego postępu.

Do tego dzieła powołanem jest kapłaństwo. *Ego elegi vos, et posui vos, ut eatis et fructum adferatis, et fructus vester maneat.* Ten *fructus*—to zbawienie, które ma trwać, a nie może być jego bez ustawicznego postępu, w którem kapłaństwo odegrywa pierwszorzędną i jedyną rolę.

Zagadnienie więc podniesienia poziomu religijnego i moralnego ludzkości — to zagadnienie większej doskonałości stanu duchownego, która wskaże wtedy nieomylne drogi i środki oddziaływania na masy.

Nie wątpię ani na chwilę, że te środki nie będą jakąś nowością. Będą one stare, na które wskazał niegdyś synod apostolski, gdy się rozchodziło o posługiwanie ubogim: *Nie jest rzeczą słuszną abyśmy zaniedbywali słowa Bożego, a obsługiwali stoły* i dlatego

uchwala: *My zaś pilnować będziemy nabożeństwa i głoszenia słowa* [1]). *Nabożeństwo* — chwała Boża, nieustanna ofiara ust i serca i *głoszenie słowa* były zawsze czynnikiem, najbardziej decydującem w moralnem odrodzeniu ludzkości i takim zawsze będą. A dlatego, żeby je spełniać z pożytkiem, trzeba żeby wykonawca ich i głosiciel — kapłan — był takim, żeby mu nie powiedział Wszechmocny: *Quare tu enarras iustitias meas? et adsumis testamentum meum per os tuum? Tu vero odisti disciplinam et proiecisti sermones meos retrorsum* [2]).

Jest to najważniejsze zagadnienie, przed którem staje Kościół w dobie obecnej—zdobycie kapłanów i godnych kapłanów, którzyby mogli odpowiedzieć wysokiemu zadaniu — ponownego uchrześcijanienia świata. Nie da pomyślnych skutków żadna akcja, jeżeli ponownie nie zapłonie kapłaństwo katolickie żarem prawdziwej miłości, która jedynie zdolną jest rozpalić cały świat.

A już czas po temu jest najwyższy, jeżeli nie chcemy, żeby świat spłonął w również silnym, wszystko pochłaniającym, ogniu prawdziwie piekielnym—nienawiści. Miłość z nienawiścią musi stoczyć bój na śmierć i życie. Wierzymy, że ostateczne zwycięstwo po stronie miłości, ale czy my, rycerze Chrystusowej miłości, dotrzymamy placu, zdecyduje o tem stopień jej w naszych sercach, doświadczenie w czynach. I w tem, właśnie, sedno całej sprawy. *X. A. N.*

Wizytacja kanoniczna. — Od początku obecnej serji wizytacyj kanonicznych J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita do dnia 6 czerwca zwizytował 103 kościoły parafjalne, 4 filjalne i 13 kaplic publicznych. W tymże czasie zostały pokonsekrowane kościoły we Mścibowie 6 maja, w Brzostowicy Małej 13 maja, w Krynkach 14 maja, w Żołudku 18 maja, w Lipniszkach 29 maja i w Sobotnikach 31 maja. — Dn. 6 czerwca wieczorem J. E. Ksiądz Arcybiskup przyjechał do Wilna, by na Boże Ciało odprawić uroczyste nabożeństwo w Bazylice i procesję z Ewangeljami, a 8 czerwca zrana znowu się udał na dalszą wizytację, która potrwa do d. 22 czerwca. gdy się zakończy serja wiosenna wizytacyj. W tym czasie J. E. Ksiądz Arcybiskup odwiedzi nast. kościoły z *dekanatu oszmiańskiego*: 13.VI — Węsławienięta, Żuprany i Soły, 14.VI — Gudohaje i Daukszyszki, w *dek. świrskim:* 14.VI — Wojstom, Żodziszki i Gierwiaty, 16.VI — Wiszniew i Niestaniszki (konsekracja kościoła), 18.VI— Zaświrz i Szemetowszczyznę, 19.VI — Kobylnik i Konstantynów, 20.VI — Żeladź i Kluszczany, 21.VI — Świranki i Kiemieliszki. Dn. 22.VI projektowany jest powrót do Wilna i zakończenie wiosennej serji wizytacyj. -- Do dn. 6 czerwca przystąpiło do Sakramentu Bierzmowania 40.341 osoba.

Seminarjum Metropolitalne. — Dnia 16—18 maja w Seminarjum Metropolitalnem odbył się egzamin maturalny piśmienny, dn. 23—26 maja — takiż egzamin ustny, Z 24 alumnów, dopuszczonych do egzaminu, złożyło 21, a mianowicie: Basiak Bolesław, Cyganek Kazimierz, Filipek Władysław, Jarocha Piotr, Janczewski Stanisław, Jaskólski Bolesław, Klimczewski Wincenty, Kowalski Józef, Ludwiński Franciszck, Maciejko Józef, Malinowski Józef, Matoszko Włodzimierz, Padsiad Jan, Rostkowski Stanisław, Sereda Wojciech, Sieczka Józef, Stromczyński Henryk, Wysocki Piotr, Zadykowicz Józef, Zdanowicz Stanisław i Żemajtis Franciszek. Wszyscy, wyżej wymienieni, mają prawo przejść na wydział teologiczny U. S. B. Komisję egzaminacyjną stanowiły osoby, wyznaczone przez Kuratorjum z poza personelu, nauczającego w Seminarjum. Przewodniczącym Komisji był p. Bińkowski, dyrektor jednego z gimnazjów państwowych w Wilnie.

Kościół N. Serca Jezusowego w Wilnie. — J.E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita zezwolił ks. Proboszczowi na *odprawianie* w kościele N. Serca Jezusowego *Czterdziestogodzinnego nabożeństwa*, które będzie się odprawiało *w piątek, sobotę i niedzielę po Oktawie Bożego Ciała.* Po nieszporach w niedzielę odbędzie się *procesja* po ulicach miasta ze stacją przy figurze św. Jacka.

Zjazd Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa szkół pow-

---

[1]) Acta 6.2,4.

[2]) Ps. 49. 16—17.

szechnych, wraz z walnem zgromadzeniem, odbędzie się w Wilnie *3 i 4 lipca.* Pożądanem jest, aby XX. Proboszczowie zachęcili nauczycielstwo do wzięcia udziału.

Rocznica Koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. — W 1 rocznicę uroczystej koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej odbędzie się trzydniowe nabożeństwo, t. j. 2, 3 i 4 lipca. O godz. 11 przed południem będzie się odprawiała uroczysta Msza św., o godz. 6 wiecz. — nabożeństwo wieczorne z kazaniem.

W niedzielę 1 lipca o g. 6 wiecz. Litanja i nauka, oraz procesje z kościołów.

Posiedzenie Koła Księży Prefektów.— Dn. 8 czerwca r. b. w mieszkaniu ks. kan. L. Żebrowskiego odbyło się posiedzenie Koła Wileńskiego księży prefektów, na którem omawiano sprawy, związane z nauczaniem religji w szkołach średnich i powszechnych w następnym roku szkolnym.

Konsekracja dzwonu. — Dn. 27 maja r. b., w dzień Zielonych Świątek, o godz. 5 wiecz. J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita pokonsekrował dzwon do kościoła pobernardyńskiego w Wilnie, zakupiony ze składek parafjan.

Niemenczyn (dek. kalwaryjski pod Wilnem). — Położony w uroczej miejscowości, przy ujściu Niemenczynki do Wilji, kościół parafjalny w Niemenczynie ostatniemi czasy, zawdzięczając zabiegliwości obecnego proboszcza, ks. M. Michnowicza, wiele zyskał na zewnętrznym wyglądzie: znikły ślady wojny i wrogich okupacyj a wrócił dawny stan. — W dniu 27 maja, w uroczystość Zielonych Świątek, przybył do Niemenczyna Arcypasterz, by pokonsekrować cztery nowe dzwony, które zakupione zostały przez p.p. Walentowstwo Parczewskich, kosztem przeszło 15.000 złotych. Prawdziwa wdzięczność należy się hojnym ofiarodawcom nietylko za wspaniały dar, lecz przedewszystkiem za wskrzeszenie ofiarności tradycyjnej, która ściśle łączy rodzinę Parczewskich z kościołem w Niemenczynie. Oby ten przykład nie został odosobnionym, oby też w innych parafjach znalazł on naśladowców! Uroczystość konsekracji zgromadziła liczne rzesze wiernych a obecność stacjonujących na miejscu oddziałów wojskowych bardzo się przyczyniła do uświetnienia uroczystości. *W. G.*

Słonim. — Sprawa remontu kościoła pobernardyńskiego posuwa się naprzód. Nowoobrany komitet odbudowy tego przepięknego gmachu, z p. Henszlem, starostą słonimskim, jako przewodniczącym, na czele, uchwalił zdjąć blachę ocynkowaną z części już pokrytej kościoła i cały kościół pokryć dachówką, która ma być sprowadzona z Wielkopolski. P. Starosta podjął się poczynić starania w celu uzyskania na odbudowę kościoła pożyczki, przyznanej jeszcze 22 grudnia 1927 r. w kwocie 15.000 złotych.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Italja. — Dn. 8 maja r. b. Ojciec św. ogłosił Encyklikę *Miserentissimus Redemptor* „O Obowiązku Społecznego Zadośćuczynienia Najśw. Sercu Jezusowemu", w której wskazuje na potrzebę i sposób tego zadośćuczynienia, jednocześnie podnosząc uroczystość N. Serca Jezusowego do stopnia *duplicis 1 cl. cum Octava,* przepisuje akt przebłagania, który ma być odmawiany w tę uroczystość. — W drugiej połowie maja odbyło się w Pałacu Propagandy posiedzenie Rady Generalnej Dzieła Rozkrzewiania Wiary św. Przedstawiciele tej instytucji, której zadaniem jest rozwój misyj w krajach pogańskich, przybyli do Wiecznego Miasta z całego świata katolickiego, w celu naradzenia się nad rozdziałem zadań misyjnych na najbliższy okres czasu, oraz celem znalezienia nowych dróg i środków, mogących wesprzeć skutecznie misje zamorskie. Najwyższa Rada „Dzieła" składa się obecnie z 23 członków. Na pokrycie budżetu na rok 1928 Rada posiada tylko 43.000.000 lirów, gdy zapotrzebowania są bardzo wielkie. Narody katolickie powinny o tem pamiętać.— Księża Salezjanie zamierzają otworzyć w Rzymie na Via Appia nową, wielką szkołę handlową na 1000 uczniów. Przy szkole znajdować się będzie wielki kościół, mający być parafją nowej, niezwykle szybko roz-

wijającej się dzielnicy przy Via Appia. Budowę rozpoczęto w dniu imienin Ojca św. Nowa ta szkoła salezjańska otrzyma nazwę „Scuola Professionale Pio XI“. — Na telegram, wysłany przez J. Em. Ks. Nuncjusza Marmaggi'ego do Rzymu z okazji dziesięciolecia przybycia Mons. Ratti'ego do Polski, nadszedł z Rzymu telegram następującej treści: „Nuncjatura, Warszawa. Wdzięczny za serdeczną pamięć dziesięciolecia 29 maja, Ojciec św. raduje się wspomnieniem swego uczestnictwa w kształtowaniu się losów Polski, śle gorące życzenia ukochanemu narodowi i z serca udziela uproszonego błogosławieństwa.—*Kardynał Gaspari*“.

Hiszpanja. — Kardynał Segura, arcybiskup z Toledo i Prymas Hiszpanji, odwiedził niedawno kolonje hiszpańskie w południowej Francji i osobiście prowadził misje wśród emigrantów hiszpańskich. Już od 5-ej rano Kardynał słuchał spowiedzi w kościołach, następnie odprawiał Mszę św. i wygłaszał nauki.

Francja. — J. Em. Ksiądz Kardynał Kakowski, Arcybiskup-Metropolita warszawski, od 19 do 23 maja gościł w Paryżu, przyjmowany przez Kard. Dubois w otoczeniu Episkopatu francuskiego i przez prezydenta Rzeczypospolitej. Dn. 23 maja wyjechał do Londynu.

Węgry. — Kalwinka węgierka, Emma Dessewffy (Meltosagos), od czterdziestu lat stojąca na czele społecznej działalności kalwinów węgierskich, przyjęta została do Kościoła katolickiego. Nowa konwertytka należy do tej bardzo niewielkiej liczby kobiet, które odznaczone zostały węgierskim orderem św. Elżbiety pierwszej klasy. Była ona też pierwszą węgierką, która w szczególniejszy sposób zajęła się kwestją socjalną.

Czechy. — W roku 1929 Czechy będą świętowały jubileusz ku czci św. Wacława. Czeskie, katolickie stowarzyszenie gimnastyczne „Orzeł“, które liczy 120.000 członków w 12.000 oddziałach, przygotowuje na czas obchodu jubileuszu ku czci św. Wacława w Pradze wielkie uroczystości narodowe i gimnastyczne. Uroczystości te odbędą się w okresie między świętem Apostołów Piotra i Pawła, a świętem Apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego i będą miały charakter ogólno-słowiańskiej religijno-narodowej manifestacji. Oprócz wielu innych stowarzyszeń czeskich, które już obecnie biorą żywy udział w przygotowaniu święta, spodziewane jest przybycie licznych reprezentacyj czeskich katolickich towarzystw gimnastycznych w Ameryce, oraz delegacyj od katolickich związków gimnastycznych polskich, jugosłowiańskich i francuskich.—Wroga dla Kościoła nauka i prasa czeska długo i mozolnie trudziły się nad tem, by z husytyzmu uczynić formę religijną, która przeciwstawiłaby się katolicyzmowi. Katolicy czescy nie dali się jednak wywieść w pole. Niedawno zainicjowano akcję, mającą na celu doprowadzić do procesu beatyfikacyjnego tych kapłanów katolickich, którzy zginęli, jako męczennicy, podczas wojen husyckich. Ks. Neumann, augustjanin, wybitny znawca i badacz czasów husyckich, ma zamiar poprzeć tę akcję przez wydanie książki pod tytułem: „*Męczennicy katolicy husyckich czasów*“. — Po wojnie we wszystkich diecezjach czecho-słowackich ujawnił się katastrofalny brak powołań kapłańskich, będący następstwem wybitnie radykalnego usposobienia społeczeństwa. Obecnie sytuacja poprawia się, ale w bardzo powolnem tempie. — Niezwykłe warunki duszpasterstwa spowodowały biskupów Czecho-Słowacji do energicznego przeprowadzenia „Akcji katolickiej“. W celu zapoznania duchowieństwa z tym nowym rodzajem pracy, w archidiecezji praskiej urządzono specjalny „tydzień przeszkolenia“, którego zadaniem jest dostarczyć duszpasterzom nowych i odpowiadających czasowi wskazań. Do szczególnych poczynań w tym kierunku zachęciła Episkopat czechosłowacki odbyta niedawno wspólna pielgrzymka ad limina Apostolorum i długa audjencja u Ojca św.— Czeska sekta narodowa posiada w chwili obecnej 192 gminy kościelne w 4 diecezjach, a mianowicie w diecezjach zachodnio — i wschodnioczeskiej, morawskiej i śląskiej. Przez swego biskupa morawskiego sekta usiłuje wtargnąć i do Słowacji, ale to prze-

niknięcie do katolickiego ludu tego kraju jej się nie udało. Także i podróż propagandowa wśród Czechów i Słowaków amerykańskich nie przyniosła godnego uwagi rezultatu. Teologowie sekty studjują obecnie na ewangelickim fakultecie Husa w Pradze, ale władze sekciarskie są z tego niezadowolone.

Anglja. — Ostatniemi czasy pod przewodnictwem arcybiskupa z Cardiff i wielu biskupów brytyjskich odbyła się narodowa pielgrzymka angielska do Lourdes. Wzięło w niej udział 1250 pielgrzymów, w tej liczbie nie mniej niż 200 chorych, z pośród których 73 osoby trzeba było nieść na specjalnych krzesłach i noszach. Na terytorjum angielskiem i francuskiem pielgrzymi mieli do dyspozycji 3 specjalne pociągi, a kanał przepłynęli na dwóch oddzielnych statkach. Ta narodowa pielgrzymka katolików angielskich podjęta została z następującemi intencjami: za Papieża i hierarchję kościelną, za pomyślność Wielkiej Brytanji i Irlandji, za powrót Anglji do prawdziwej wiary, na rzecz męczenników angielskich, za spokój światowy, za chorych, za uczestników i dobroczyńców pielgrzymki, oraz tych, co się w modlitwie z nią łączyli. — W Anglji znowu przeszedł na katolicyzm duchowny anglikański. Jestto Ralf Everard Owen, proboszcz anglikańskiego kościoła św. Augustyna w Wembley. Owen, syn duchownego anglikańskiego, przed przybyciem swem do Wembley, był w ciągu 32 lat nauczycielem, a następnie kapelanem przy anglikańskim kościele św. Jakóba w Londynie. Na stanowisku tem pozyskał sobie pochlebną opinję w oczach zwierzchności i wiernych.

Norwegja. — Przyjęta została do Kościoła katolickiego jedna z największych pisarek Norwegji, Goeta von Geierstam. Miała ona za matkę chrzestną Sygfrydę Undsot, słynną powieściopisarkę, a za ojca chrzestnego d-ra Carelius'a, oboje także konwertytów.

Chiny. — Jak się okazuje, najboleśniejszą ranę Kościołowi zadał bolszewizm rosyjski w Chinach. Swą występną agitację przeciw Kościołowi oparł na instynktach nacjonalistycznych chińczyków a wyzyskując ich nienawiść do europejczyków, skierował wszystko przeciwko misjom katolickim. W obecnym czasie chińczycy, nie dając się wprawdzie łapać bolszewizmowi, niemal powszechnie występują przeciw misjom katolickim. Taki stan umysłów ludności bardzo utrudnia pracę misyjną. — Delegat Apostolski dla Chin, Arcybiskup Constantini, zorganizował komisję szkolną, której powołanie do życia uchwalone było przez pierwsze narodowe koncyljum chińskie. Do zakresu kompetencji tej komisji należeć będą także studja nad problemem prasy i związków młodzieży. Komisja nie ma władzy ustawodawczej. Będzie ona ogniskiem badań, studjów i pracy doświadczalnej z siedzibą w rezydencji Delegata Apostolskiego w Pekinie.

Albanja. — Na 804.000 mieszkańców mniej więcej jedna trzecia to katolicy. Duszpasterstwo wśród katolików prowadzi misja wschodnia, którą kierują OO. Jezuici. Obok nich pracują tam także Franciszkanie, głównie w charakterze kaznodziejów. Pozostała ludność wyznaje islam, który prowadzi ustawiczną walkę z katolicyzmem o szkoły i instytucje dobroczynne.

Meksyk. — Straszliwa jest statystyka, oparta na źródłach urzędowych, ofiar, które padły w całym Meksyku od dnia 8 kwietnia 1927 r., t. j. od dnia, kiedy zaczęła się okrutna kampanja przeciwko katolikom. Urzędowa liczba wykonanych wyroków śmierci wynosi 4.047, w tem 16 kobiet, a nie zawiera ona, oczywiście, bardzo wielu egzekucyj, dokonanych przedtem na kapłanach i przywódcach katolickich. Liczne były zabójstwa masowe. Pierwsze z nich miało miejsce w dniu 8 kwietnia ub. r. w Los Altos. Ofiarą jego padło 37 osób. Wkrótce potem w Oaxaca zamordowano równocześnie 36 osób. Następnie 3 października na drodze do Cuernaneros padli generał Serrano i 13-tu jego towarzyszy. Tego samego dnia zginęło 28 osób w Torreon. W miesiącu październiku wykonano 822 wyroki śmierci. Minister wojny gen. Amaro wyjaśniał, że w samem tylko Los Altos padło od kul oddziałów rządowych 837 mężczyzn i 6 kobiet. W Guanajuato rozstrzelano 36 osób, w Sa-

lamnce i w San Miguel el Alto około 100, w tem dwie kobiety, a od stycznia do marca r. b., według oficjalnego komunikatu, zabito 622 osoby. Jak słychać liczby te nie podają całej prawdy. Całkowita liczba ofiar krwawych rządów callesowych w tym krótkim okresie czasu ma wynosić, okrągło biorąc, 4.500 osób. — *Osservatore Romano* z 20 ub. m. podaje szczegóły o obozach koncentracyjnych, w których wyrwana z domów ludność cierpi niewypowiedziane katusze. W Tepatitlan stłoczono więcej niż 13.000 osób, a w Acatio 7.000, w Jalostitlan ponad 800 rodzin i t. d. Żołnierze spalili 37 małych miasteczek i siedzib i znieważyli kobiety. W Balle di Gudelupe skoncentrowano 3.500 osób, nie dając im żadnej osłony przed słońcem i deszczem. Mężczyźni są ustawicznie narażeni na niebezpieczeństwo śmierci, a kobiety traktowane sromotnie. Nawet i dzieci prześladuje okrutna surowość. Te i tym podobne okrucieństwa zaczynają wzbudzać powszechne obrzydzenie, tak że nawet dotąd milcząca prasa żydowsko-masońska zaczyna się oburzać i podnosić głos protestu, wprawdzie bardzo łagodnego.

Litwa. — *Römische Weltkorrespondenz* z dn. 12 maja donosi: „Obecnego rządu na Litwie w żadnym razie nie można uważać za przychylnie usposobiony względem katolików. Zarówno w sposób jawny, jak i ukryty szkodzi się katolikom, którzy narazie są bezbronni, ponieważ żadna partja polityczna nie ujmuje się za nimi, a organizacja własnej partji katolickiej znajduje się dopiero w stadjum rozważań przedwstępnych. W związku z tą sytuacją 5 biskupów litewskich odbyło podróż do Rzymu, co w Kownie było bardzo niemile widziane. Biskupi przedłożyli Ojcu św. dokładne sprawozdanie o położeniu katolicyzmu w kraju i prosili o finansowe poparcie dla katolickiego szkolnictwa litewskiego, ponieważ rząd odmawia subsydjów szkołom wyznaniowym. Organizacja katolików litewskich oprze się na wskazaniach, uzyskanych w Rzymie".

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezje gnieźnieńska i poznańska. — Z okazji dziesięciolecia swego istnienia Związek Młodzieży Polskiej w Poznaniu zwołał zlot na 27 i 28 maja r. b. Przybyło 5.000 z górą członków od 370 stowarzyszeń, liczących przeszło 20.000 zrzeszonej młodzieży. — Pod protektoratem J. Em. Ks. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski, odbędzie się w dniach od 23 — 24 czerwca r. b. Zjazd Katolicki w Gostyni (Wielkopolska) na sali p. Marczyńskiego przy ul. Leszczyńskiej Nr. 28. W sobotę 23 czerwca o g. 3-ej po poł. uroczyste przyjęcie J. Em. Ks. Kardynała Prymasa, poczem „Veni Creator" w kościele parafjalnym. O godzinie 5 i pół otwarcie Zjazdu. W niedzielę, 24 czerwca, o godzinie 7 i pół rano zbiórka organizacyj i delegatów na rynku, godz. 8-ma pochód na św. Górę do kościoła.

Archidiecezja warszawska.—W dniach 27 i 28 maja odbył się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Akademickich Korporacyj Chrześcijańskich. Na zjazd przybyło 25 delegatów. — D. 1 czerwca r. b. w sali Theologicum O. Van Ost, Benedyktyn z Belgji, wygłosił odczyt po francusku na temat „Konieczność życia liturgicznego w Polsce". — Związek Misyjny Polek wydał w dniu 1 maja r. b. pierwszy numer swych sprawozdań pod tytułem *Związek Misyjny Polek.* Zawiera on szkic historyczny Z. M. P., statut, interesujące sprawozdania z działalności wszystkich oddziałów Z. M. P., szkic szycia z pomiarami, listy O. Piotrowskiego z Charbina, O. Krzyszowskiego T. J. z Krakowa, O. Wieczorka, S. S. z Chin, komunikaty i informacje Centrali, wiadomości od misjonarzy i misjonarek polskich oraz wspomnienie pośmiertne Jezuity z Rodezji, zasłużonego O. Hankiewicza.

Diecezja płocka. — Zapowiedziana na dzień 22 maja r. b. Konsekracja J. E. Ks. Biskupa Wetmańskiego odbyła się z wielką uroczystością. Na konsekrację, jako współkonsekratorzy, przybyli I. E. I. E. Ks. Biskupi Łoziński z Pińska i Okoniewski

z Pelplina; konsekratorem był miejscowy Ks. Biskup J. E. Ks. Antoni Nowowiejski. Wieczorem o g. 7 m. 30 z okazji obchodzonej uroczystości odbyła się akademja w Seminarjum. Odegrane zostały: w oryginale greckim *Antygona* Sofoklesa, następnie ustępy inscenizowane z *Eneidy* w języku łacińskim, wreszcie Słowackiego *Książę Niezłomny*. — Następnego dnia o godz. 10-ej rano poświęcona została wielka bibljoteka seminaryjna. Gmach ten, jak również ulokowanie w nim wszystkich zabytków jest zasługą Arcypasterza Płockiego. Wspaniały gmach zbudowany jest według ostatnich wymagań i urządzeń tego rodzaju budowli i śmiało może iść w zawody z zagranicznemi tego rodzaju gmachami. W bibljotece znajdują się wprost nieocenione skarby, dotyczące kościoła płockiego, oraz Kościoła katolickiego w Polsce, jak również historji świeckiej. Skatalogowanie ich jest już na ukończeniu, a odpowiedni statut bibljoteki normuje sposób korzystania z tych zabytków. Dużą zasługę w uporządkowaniu tych cennych zbiorów oddał ks. prof. Mąkowski, którego pracę uczcił J. E. Ks. Biskup, mianując niestrudzonego pracownika honorowym kanonikiem katedralnym płockim.

Diecezja podlaska. — W dniach 19 i 20 maja odbył się w Siedlcach zjazd delegatów Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Męskiej. Przybyło 63 delegatów od 89 Stowarzyszeń. Sprawozdanie wykazało następujące wyniki: Związek urządził dwa kursy dla zarządów, dwa zjazdy delegowanych, jeden ogólno-diecezjalny zlot i kursy dla patronów. W stowarzyszeniach odbyło się 2235 zebrań plenarnych i 1632 posiedzenia zarządów. Walnych zebrań odbyło się 170. Na zebraniach wygłoszono 2429 wykładów i odczytów, z tego sama młodzież wygłosiła 356. Przy Stowarzyszeniach męskich istniało przysposobienie wojskowe, które przeprowadzili instruktorzy 9-ej dywizji w Siedlcach, 82 p. p. w Brześciu, 15 p. p. w Dęblinie i 71 p. p. w Zambrowie. Stan kasy Związku za rok 1927 wynosił: dochód 9.177.88, rozchód 8.684.25, saldo na 1. I. 28 r. 493.63 zł. — W dniach 21 i 22 maja b. m. odbył się w Siedlcach dwudniowy, siódmy z rzędu, Zjazd delegatek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Żeńskiej Związku siedleckiego. Brało w nim udział 130 delegatek, przybyłych ze wszystkich stron Podlasia. Ze sprawozdania za rok 1927 wynika, że do Związku w roku sprawozdawczym należało 105 stowarzyszeń żeńskich i 89 męskich z ogólną liczbą 6.193 członków, a w tem 3.289 druhen i 2.904 druhów. Zebrań plenarnych w Stowarzyszeniach druhen odbyło się 1342.

Diecezja łódzka. — Od 29 czerwca do 1 lipca r. b. *odbędzie się w Łodzi Kongres Eucharystyczny*. Początek o godzinie 10 rano dnia 29 czerwca. — Na dzień 29 czerwca r. b. zwołany został zjazd delegatów stowarzyszeń celem zapoznania ich z wprowadzoną na terenie diecezji łódzkiej akcją katolicką wśród młodzieży w roku ubiegłym.

Diecezja łomżyńska. — Dnia 24 maja r. b przewieziony został z zamku królewskiego w Warszawie obraz Matki Boskiej Hodyszewskiej na dworzec Wileński, skąd pociągiem przybył do stacji Szepietowo o godz. 7 min. 30 wieczorem. Wjeżdżający na wspaniale udekorowany staraniem pracowników kolejowych dworzec pociąg powitała orkiestra straży ogniowej z Łap, poczem obraz wyniesiony został z wagonu uroczyście przez duchowieństwo na obszerny plac przed dworcem, gdzie zgromadziły się liczne delegacje stowarzyszeń i instytucyj, oraz niezliczone rzesze wiernych. Po ustawieniu obrazu na prowizorycznym, tonącym w zieleni ołtarzu, przemówił ks. kan. J. Rogiński, poczem wśród śpiewu pieśni do Matki Boskiej rozwinęła się majestatyczna procesja. Mroki nocy rozświecały gorejące pochodnie, stwarzając tem uroczystszy nastrój. Obraz wprowadzony został do kościoła w Dąbrówce i ustawiony na wielkim ołtarzu, przy którym ks. proboszcz Ostrowski odprawił majowe nabożeństwo zakończone podniosłem przemówieniem. W Dąbrówce obraz pozostał do dnia 26 maja, skąd o godzinie 10 rano w uroczystej procesji i wśród licznie przybyłych z bliższych i dalszych okolic pielgrzymek odprowadzony został przez Piekuty do Hodyszewa, gdzie o godzinie 4-ej przyjął obraz J. E. Ks. Biskup Łukomski.

Diecezja pińska. — Dnia 23 maja r. b.

zmarł w Rudce, dek. bielskiego, *ks. Karol Suchocki*, proboszcz miejscowy. Ś. p. ks. Suchocki urodził się w parafji korycińskiej w roku 1868, nauki pobierał w gimnazjum realnem w Białymstoku, do Seminarjum Duchownego w Wilnie wstąpił w roku 1886 które ukończył w roku 1890 i wkrótce otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ówczesnego biskupa wileńskiego, Ks. Audziewicza. Pierwsze stanowisko, jako wikarjusz, zajmował w Choroszczy, gdzie też po paru latach został proboszczem. Rząd zaborczy, nie aprobując jego działalności religijno-oświatowej, zażądał u władz kościelnych przeniesienia go na inne stanowisko, został więc przeniesiony do Rudki, gdzie przebył 30 lat proboszczem. Przez całe życie cieszył się ogólnem poważaniem, jako cichy, spokojny pracownik. *R. in P.!*

Z piśmiennictwa.

Ks. Ludwik Deyrieux. **Szczęście według Ewangelji.** Z oryginału francuskiego przełożył *A. Zgierski.* Kraków 1927. Wydawnictwo księży Jezuitów. Str. 135.

Jest to popularny, piękny wykład ośmiorga błogosławieństw, dokonany w tym kierunku, by wykazać, że zasady, podane przez Chrystusa Pana w owych błogosławieństwach, zapewnić mogą człowiekowi szczęście za życia i po śmierci.

Przekład p. Zgierskiego pod każdym względem jest wzorowy *A. N.*

Księga Pamiątkowa Międzynarodowego Akademickiego Kongresu Misyjnego. Poznań 1928.

Komitet Wykonawczy Kongresu Misyjnego w Poznaniu wydał drukiem „Księgę Pamiątkową Międzynarodowego Kongresu Misyjnego".

Księga zawiera wszystkie referaty, wygłoszone na zebraniach plenarnych i sekcyjnych Kongresu, stanowi zatem bogaty materjał, informujący wszechstronnie o działach misyjnych.

Cena dzieła, obejmującego 436 stron, wynosi 12 zł.

Ks. Nikodem Ludomir-Cieszyński. **Roczniki Katolickie na Rok Pański 1928.** Poznań. Nakładem Autora. XVIII + 700.

Świeżo opuścił prasę VI t. „Roczników", który witamy, jako dowód wytrwałości autora w naszych czasach ludzi zapalnych, lecz rychło opuszczających ręce. W roku bieżącym Ks. Cieszyński zaprosił do współpracy Ks. D-ra J. Korzonkiewicza, który zreferował całokształt życia literackiego i duszpasterskiego w Austrji, Ks. D-ra Zygmunta Pilcha, opisującego dzieje Kościoła we Francji, tudzież Ks. Ignacego Posadzego, podającego wrażenia z podróży do Ziemi Świętej i Egiptu. Cały rozdział (XXVI) poświęcony jest naszej archidiecezji, oraz inny (XXIII) rozwojowi unji na Kresach, co czyni ten tom jeszcze więcej ciekawym dla mieszkańca ziemi wileńskiej. Wogóle „Roczniki" winny się znaleźć w każdej bibljoteczce zarówno księży, jak tych, co się mienią „elitą katolicyzmu". — Z przyjemnością stwierdzamy, że wszystkie nasze życzenia, uczynione przy ukazaniu się poprzedniego tomu, zostały przez autora uwzględnione, i obecnie nic mu zarzucić nie możemy. *W. Kompanowski.*

Od Administracji.

PWKs. Dziekan Tadeusz Makarewicz w Kalwarji. — Wysyłanie 2 egz. *Wiadomości Archid. Wil.* nie zależy od Administracji. Na skutek pisma PWKs. Dziekana J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita jeszcze raz *definitywnie zarządza,* aby każdy Ks. Proboszcz i Rektor kościoła prenumerował po 2 egz. *Wiadomości Archid. Wil.* Wobec tego do żądania Ks. Dziekana zastosować się nie możemy.

Do tego numeru dołącza się czek PKO. z prośbą o uregulowanie prenumeraty.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca
Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.